A. D. 1933 CURRENDA Nrus X

PISMO URZĘDOWE TARNOWSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ

FRANCISZEK LISOWSKI

Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI

Wszystkim Wiernym Swej diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Przyjdź Królestwo Twoje!

Ukochani w Panu!

„Oto wam powiadam, podnoście oczy wasze a przypatrzcie się krainom, że już są białe ku żniwu" (Jan 4, 35).

Tak mówił Pan Jezus do swych uczniów przy studni Jakóbowej, gdy Samarytanka przywiodła swych współziomków, by i oni zobaczyli Mistrza i nawrócili się! Dzisiaj nie tylko krainy Samarji dojrzały do żniwa, ale już dojrzał świat cały. I dlatego raz po raz nawołuje Ojciec św. Pius XI., by wszyscy katolicy całego świata nieśli pomoc misjom. „Nie mamy też potrzeby pisze Ojciec św. długo się rozwodzić nad tem, jak bardzo nie zgadzałoby się z miłością względem Pana Boga oraz bliźnich gdyby ci, którzy już są w owczarni Chrystusowej nic nie chcieli czynić, aby tych nieszczęśliwych, co nie należą do Kościoła św. przyprowadzić do jedności wiary... A jeżeli nikomu z wiernych świeckich nie wolno lekceważyć tego obowiązku, to cóż mówić o duchowieństwie które zostało przez Chrystusa wybrane i dopuszczone do uczestnictwa w Jego kapłaństwie i apostolstwie? A cóż mówić o Was Najczcigodniejsi Bracia Biskupi, który, każdy w swojej diecezji, z ustanowienia Bożego, wyniesieni jesteście nad wszystek kler i wiernych Chrystusowych? Nie mam wątpliwości, że wy w tej sprawie winniście nas wspomagać". (Pius XI. enc. Rerum Ecclesiae gestarum 1926). Słońce łaski zaświeciło nad światem pogańskim, przeto obowiązkiem naszym jest Najmilsi Bracia, pomyśleć o żniwie. Rozważmy tylko, że przeszło miljard ludzi żyje w ciemności i siedzi w cieniu śmierci (Łk. 1, 29). Ci nieszczęśni nie znają jeszcze Boga, Najlepszego Ojca i zamiast Stwórcy cześć boską, oddają stworzeniom. Jest to stan nad wyraz smutny, że tysiąc przeszło miljonów, członków tej samej rodziny ludzkiej, dzieci tego samego praojca, nie zna i nie kocha Jezusa, Jego i naszej Najświętszej Matki.

Sami mamy skarby i dobrodziejstwa odkupienia, z których czerpiemy obficie, a braciom naszym nieszczęśliwym nie pomożemy i pozostawimy ich w ciemnocie i bałwochwalstwie? Nie daj tego Boże! Jak w rodzinach członkowie wzajemnie udzielają sobie pomocy we wszystkich sprawach i cieszą się, gdy przez wzajemną pomoc usuwają niedostatek, tak być powinno i w wielkiej rodzinie ludzkości całej, że ci, którzy posiadają skarb drogocenny św. wiary, winni podzielić się tym skarbem z tymi, którzy go wcale nie posiadają.

Nie zapominajmy, że był czas, kiedy i Polska nie znała wiary Chrystusowej, że i do nas przyszli misjonarze i przynieśli nam Polakom dobrą nowinę. Od 966 roku z nocy pogaństwa wyszedł na światło dzienne naród polski, zbudzony do życia wyższego, na duchu odrodzony i powołany do przyszłości wspaniałej. Do chrzcielnicy przystępowały plemiona dzikie, a od chrzcielnicy odchodził naród. I odtąd zaczyna się nasza historja, w ziemię polską wbito Krzyż Chrystusa Pana, na wieki wieków, wyciąga On ramiona i błogosławi całej krainie, wszystkim pokoleniom.

Jeżeli więc cieszymy się z dobrodziejstwa wiary, czyż nie jest słuszną rzeczą, abyśmy innym nieśli to światło niebieskie? Toteż Papież Benedykt XV w Encyklice „Maximum illud 30. XI. 1919 prześlicznie pisze:" Zwracamy się do tych wszystkich, którzy z wielkiego miłosierdzia Pańskiego już są w posiadaniu prawdziwej wiary i stąd czerpią ogromne dobrodziejstwa. Dlatego też powinni uważać za swój najpilniejszy obowiązek, aby pomagać misjom świętym, bo Pan każdemu z osobna dał przepisy, dotyczące bliźniego swego (Eklk. 17. 12). Obowiązek ten jest tem ściślejszy, im większa jest potrzeba naszych bliźnich. A któż więcej potrzebuje naszej braterskiej pomocy jak niewierny znajdujący się w tej nędzy duchowej, że nie znając Boga, wydany jest na pastwę rozpętanych namiętności i pozostaje pod ohydną tyranią szatana? Stąd też ci, którzy przyczyniają się do oświecenia pogan, spełniają święty i wielki obowiązek, okazując w ten sposób P. Bogu swą wdzięczność za bezcenny dar wiary".

Istotnie, jak wdzięcznymi powinniśmy być P. Bogu, że bez pracy z naszej strony otrzymaliśmy dar wiary, żeśmy sią urodzili z rodziców katolickich i bez własnej zasługi otrzymaliśmy światło nauki Bożej. To wszystko domaga się od nas spłacenia długu wdzięczności, który zaciągnęliśmy. Niech więc zamilknie niezdrowy nacjonalizm, który prócz swego narodu, żadnego innego nie widzi. Przez Ewangelję wszystkie zbratają się narody, narodowość ich nie ulegnie zniszczeniu, ale się uświęci i udoskonali w Jezusie Chrystusie, bo Ewangelja „Jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu" (Rzym 1. 16).

Praca misyjna jest wyraźnem nakazem Chrystusa Pana. Chrystus Pan „światłość na objawienie pogan" (Łuk. 2. 32.), pragnie pozyskać wszystkie narody dla wiary i dla żywota wiecznego, Swoje posłannictwo głoszenia Ewangelji i odkupienia rodzaju ludzkiego zawsze wyraźnie za życia ziemskiego zaznaczał i chciał, by po Jego wniebowstąpieniu uczniowie nieśli światło nauki Bożej i rozdzielali owoce odkupienia całej ludzkości — do skończenia świata. Dał więc uczniom rozkaz misyjny: „jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam, byście owoc przynieśli a owoc ten, by trwał". I spełnić się musi proroctwo Dawida: „Będą Mu się kłaniać (Chrystusowi) wszyscy królowie a wszystkie narody będą Mu służyć". Ps. 71. 10. A zatem według woli Chrystusa miejmy wzrok, serce i pracę zwrócone na dalekie kręgi świata. Nie spełnimy woli

Chrystusa Pana, jeżeli dbać będziemy o zachowanie wiary jedynie w tem miejscu, gdzie nas Opatrzność Boża postawiła. Apostołowie nie ograniczyli się do nawracania samych żydów w Palestynie, lecz szli na krańce świata, pomni słów Chrystusa: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie, narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha św., nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał" Mat. 28. 18—20.

Nie możemy więc nie posłuchać tak wyraźnego polecenia. Chrystusowi Panu, jak pisze Ojciec św. Pius XI: „nic nie może być milszego nad to, aby ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy" (I. Tym. 2, 4). A jeżeli Chrystus uczynił swoistą i znamienną cechą uczniów swoich miłość wzajemną, czyż możemy okazać bliźnim naszym większą i zacniejszą miłość nad tę, jak wtedy, gdy staramy się wyprowadzić ludy pogańskie z ciemności i wszczepić w nich prawdziwą wiarę Chrystusową? Owszem, ten rodzaj miłości o tyle przewyższa wszystkie inne uczynki i dowody miłości, o ile dusza góruje nad ciałem, niebo ziemię przewyższa, a wieczność góruje nad czasem; kto pielęgnuje w sobie ten rodzaj miłości wedle sił swoich, okazuje, że ceni wiarę tak, jak na to zasługuje, a dzieląc się z poganami tym najcenniejszym darem i wszystkiem, co się z nim łączy, odwdzięczamysię zań miłosiernemu Bogu". (Encykl. Rerum Ecclesiae gestarum, Curr. VIII ex 1926 str. 77).

Z tych słów Ojca św. wynika, że cały Kościół powołany do misyj i hierarchja kościelna i wierni.

Jakoż istotnie do Kościoła św. można odnieść słowa Boże, wypowiedziane do Abrahama: „W tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi". Według Izajasza Proroka przyjdą do kościoła wszystkie narody: „Oto ci z daleka przyjdą, a oto tamci z północy i od morza, a ci z ziemi od południa" (Iz· 49, 12). Kiedyż, o Boże nadejdzie ten czas, aby wszyscy do Kościoła św. przyszli i w jednej w prawdziwej wierze Ciebie chwalili? Ta praca misyjna Kościoła do końca świata trwać będzie, nie ustanie Kościół w swej działalności misyjnej: „I będzie przepowiadana ta Ewangelja królestwa po wszystkiej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, a tedy przyjdzie koniec (świata)" (Mat. 24, 14). To opowiadanie wiary odbywało się z wieku na wiek — a ziarno gorczyczne wrzucone przez Syna Bożego na ziemię rozrosło się w potężne drzewo, którego konary hen daleko sięgają i obejmują narody świata. Rozkaz Chrystusa Pana dany Apostołom: „Idźcie i nauczajcie", musi być spełniony. Spełnia go też Kościół św. i wysyła Misjonarzy, którzy wśród ciężkich warunków głoszą słowo Boże, a bardzo często krwią męczeńską znaczą miejsca swej pracy apostolskiej. Ale ich krew jest posiewem dla powstania nowych zastępów chrześcijan.

Jesteśmy członkami Kościoła katolickiego, nie możemy stać na uboczu i przypatrywać się biernie pracy misyjnej, ale żywo zainteresujmy się i do tego dzieła dopomagajmy, bo tu chodzi o Kościół katolicki, o rozwój królestwa Chrystusa Pana na ziemi. Na czele ruchu misyjnego muszą wprawdzie stać biskupi i kapłani. Ich to obowiązkiem pouczać wiernych o apostolstwie misyjnem, nie mniej jednak wszyscy wierni powinni pracy misyjnej dopomagać. Pracując dla misyj, stajemy się współpracownikami w dziele odkupienia ludzkości, spełniamy rolę Apostołów Chrystusowych. A ta praca i dlatego dziś bardzo pilna, bo heretycy wysilają się w podboju ludów pogańskich, ale zamiast prawdy, niosą im fałsz i zatruty pokarm.

W jaki sposób mogą wierni pomagać misjom?

1. Niech każdy stara się zrozumieć i uświadomić sobie, że misje, to wielkie dzieło, nakazane przez Chrystusa Pana. Do uświadomienia przyczyni się czytanie pism pouczających o misjach (Misje katolickie, Roczniki P. D. R. W. i inne).

2. Temu zrozumieniu potrzeby misyj niech towarzyszy gorąca modlitwa za misjonarzy i za tych wszystkich, którzy niosą światło wiary lub czynnie pomagają misjom. Prócz kapłanów świeckich i zakonnych pracują tam katechiści i siostry zakonne. Bez pomocy modlitwy ich prace misyjne nie miałyby powodzenia. Niech więc wszyscy a zwłaszcza członkowie bractw i stowarzyszeń kościelnych ofiarują swoje modlitwy gorące o powodzenie misyj.

3. Wydatki połączone z misjami są bardzo wielkie. Wszelkie datki i ofiary na cel tak piękny i Panu Bogu miły, Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. Nie chodzi tu tylko o jednorazową składkę w dzień misyjny, ale o stały przypływ grosza, bo tylko w ten sposób ciągłość pracy misyjnej może być zapewniona. Nasza diecezja pod względem ofiar na cele misyjne idzie w pierwszych szeregach wśród diecezyj w Polsce. Niech za to będą Panu Bogu serdeczne dzięki. W roku 1927 zebrano w Diecezji na misje 4.360·72 Zł, w roku 1928 13.803·10 Zł, w roku 1929 kwotę 57.523·30 Zł, w roku 1930 48.561·17 Zł, w roku 1931 44.781·03 Zł, w roku 1932 33.830·06 Zł.

Uroczystym dorocznem świętem misyjnem jest przedostatnia niedziela października. W tę uroczystość niech wszyscy najgorętsze modły wzniesą przed Tron Boży, zapiszą się do jednego ze Stowarzyszeń misyjnych i niech chętnie wezmą udział w zebraniach urządzanych tego dnia — niech złożą ofiarę w miarę możności na misje.

Ale mówi dawna zasada: w jedności siła. Gdzie praca jednostek nie może poradzić wiele, tam zorganizowana działalność wielu błogosławione wydaje owoce. To też Ojciec św. pragnie, aby praca i pomoc dla Misyj dokonywała się przez organizacje, jakiemi są stowarzyszenia misyjne.

Następujące zaś istnieją stowarzyszenia misyjne:

A) Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Członkiem może być każdy po ukończonym 12 roku życia. Obowiązkiem członków jest odmówić codziennie jedno Ojcze nasz, jedno Zdrowaś Marjo i dodać: „św. Franciszku Ksawery, módl się za nami“.

Członkowie wpłacają przepisane drobne ofiary.

B) Dzieło św. Piotra Apostoła.

Celem modlitwa za misje i zbieranie ofiar na budowę seminarjów duchownych, gdzie krajowcy mogliby dojść do kapłaństwa, by tem łatwiej mogli doprowadzić swych współplemieńców do Chrystusa i utwierdzić ich we wierze. Członkowie codziennie odmawiają: „O Marjo Dziewico, Królowo Apostołów, módl się za nami, — św. Piotrze książe Apostołów, módl się za nami i za krajowemi Seminarjami“.

C) Dzieło św. Dziecięctwa

ma na celu zorganizowania dziatek katolickich, aby z drobnych oszczędności przyczyniły się do wykupu z rąk pogan dzieci, które niejednokrotnie narażone są na wyrzucenie czy zabicie — i do wychowania tych dzieci.

D) Dla kapłanów istnieje Związek Misyjny Kleru,

który ma podobne cele, jak wymienione stowarzyszenia.

Nie ustawajmy nigdy, Najmilsi w Panu, w pracy dla misyj — wołajmy do Pana: Przyjdź Królestwo Twoje! Niech modlitwa nasza wspiera trudy misjonarzy i jedna nawrócenie dusz dotąd nieznających Chrystusa. Do wykonania tego Apostolstwa misyjnego udzielamy Wam wszystkim ze serca *Błogosławieństwa Apostolskiego.*

Niech Wam błogosławi Wszechmogący Bóg Ojciec Syn i Duch św. Amen.

W Tarnowie, dnia 7 października, w uroczystość NP. Marji Różańcowej 1933.

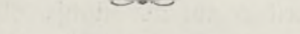
† FRANCISZEK Bp.

U w a g a ! Odezwę niniejszą odczytają XX. Duszpasterze w niedzielę misyjną, zamiast kazania.

Dyrektorem Dzieła R. W. na diecezję tarnowską jest Ks. Andrzej Biliński. Na jego ręce zechcą Ks. Proboszczowie nadesłać dokładne sprawozdania na formularzach przesłanych. Tylko w 149 parafjach istnieje Dzieło R. W. Życzeniem mojem gorącem jest, by ani jednej nie było parafji, w którejby nie stworzono tego Dzieła, a tam, gdzie ono istnieje, należy je ożywić jeszcze bardziej.

Dyrektorem diecezjalnym Dzieła św. Piotra Apostoła jest Ks. Franciszek Mróz, generał OO. Filipinów.

Dyrektorem Dzieła Dziecięctwa Jezus dla diecezji Tarnowskiej jest Ks. Władysław Mierzejewski ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy.



Oratio imperata

Zmieniamy dotychczasowe zarządzenia dotyczące modlitwy imperaty we Mszy św. Odtąd wszyscy kapłani odmawiać będą:

Pro Papa w poniedziałki, wtorki i środy.
Pro Episcopo Tarnoviensi we czwartki.
Pro se ipso sacerdote w piątki.
Ad libitum w soboty.
W niedziele nie będzie żadnej imperaty.

Wyjazd ad Limina Apostolorum.

Ukochani w Panu!

Anno Santo, Jubileusz miłości Boga Ukrzyżowanego, rocznica odkupienia i uświęcenia całego rodu ludzkiego, sprowadza do Wiecznego Miasta pielgrzymów z całego świata. I ja też spieszę do Rzymu, ad Limina Apostolorum, by tam u stóp Ojca św. złożyć od siebie i od ukochanej mej diecezji wyrazy hołdu, czci najbgłęszej i synowskiego przywiązania. Pragnąłbym z sercem mojem ofiarować na grobie św. Piotra serca wszystkich kapłanów i wiernych całej mej owczarni. W tej mojej pielgrzymce towarzyszcie mi sercem i duchem. Drodzy moi Bracia Kapłani i ukochany Ludu, mej pieczy powierzony i wspierajcie mnie Swemi modłami. Niechaj Czcigodne Duchowieństwo mej diecezji przez cały czas mej pielgrzymki doda we mszy św. – o ile rubryki pozwalają – orację „pro peregrinantibus", a ja przyrzekam, że gorąco modlić się będę codziennie tam na św. miejscach za Was i za Owieczki Nasze. „Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha świętego niech będzie z Wami wszystkimi Amen" (2 Kor. 2, 13).

Tarnów, 12 października 1932 r. *† Franciszek*

SACRA PAENITENTIARIA APOSTOLICA

(OFFICIUM DE INDULGENTIIS)

DECRETUM

DE FACULTATIBUS INDULGENTIAS PIIS OPERIBUS AUT DEVOTIONIS OBIECTIS ADNECTENDI DEQUE ANALOGIS QUIBUSDAM INDULTIS, TANTUM DIRECTE A SACRA PAENITENTIARIA IN POSTERUM CONCEDENDIS.

Consilium suum persequens rei sacrarum Indulgentiarum reformandae, cohaerenter cum iam latis identidem hunc in finem postremis hisce temporibus similibus dispositionibus, Sacra Paenitentiaria Apostolica, quo melius ordinentur facultates Indulgentias adnectendi piis quibusdam operibus aut devotionis obiectis et alia quaedam analoga indulta, quibus privati sacerdotes saepe saepius donari postulant, de expresso mandato Ssmi Domini Nostri, sequentia statuit ac decernit:

Concessiones omnes et singulae, piis fidelium associationibus cuiuscumque nominis vel naturae, etsi forte sacerdotibus tantum constantibus, quovis loco aut tempore seu modo vel titulo hucusque factae, largiendi privatis sacerdotibus facultates et indulta quae sequuntur, nempe benedicendi devotionis obiecta eisque Indulgentias Apostolicas aut Sanctae Birgittae, ut aiunt, adnectendi – benedicendi coronas easque (quamque pro suo modo) Indulgentiis ditandi – benedicendi crucifixos ad lucrandas Indulgentias pio Viae Crucis exercitio pro legitime impeditis adnexas necnon ad plenariam in mortis articulo Indulgentiam acquirendam – impertiendi benedictionem papalem in fine concionum – concedendi indultum, quod dicunt, altaris privilegiati personalis, praesenti

Decreto revocantur, abrogantur atque omnino abolentur ita ut ab huius ipsius Decreti evulgationis die omni prorsus vi careant omnique efficacia destituantur.

Qui, igitur, sacerdotes hac vel illa ex supra recensitis facultatibus aut hoc vel illo ex supra memoratis indultis posthac augeri cupiant, nonnisi directe atque immediate a Sacra Paenitentiaria desideratam gratiam se obtinere posse sciant, oblatis toties quoties peculiaribus proprii Ordinarii ad rem litteris commendatitiis.

Quod vero ad privilegia attinet quibusdam Ordinibus vel Congregationibus religiosis concessa benedicendi coronas easque ditandi Indulgentiis — adnectendi crucifixis Indulgentias Viae Crucis, in aliquibus rerum adiunctis etiam absque stationum percursu lucrifaciendas — stationes Viae Crucis erigendi, haec ipsis manent, ea tamen lege ut in posterum membra eorumdem Ordinum vel Congregationum uti eisdem valeant tantum personaliter, non autem ita ut ea concedere quoque possint aliis sacerdotibus ad eosdem Ordines vel Congregationes non pertinentibus: hi enim omnes facultates, usui talium privilegiorum necessarias, tantummodo a Sacra Paenitentiaria, modo superius indicato, obtinere poterunt.

Contrariis quibuscumque, etiam peculiari atque individua mentione dignis, non obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus Sacrae Paenitentiariae, die 20 Martii 1933.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

L. † S.

I. Teodori, Secretarius.

DECRETUM

PIUM EXERCITIUM, QUOD „HORAM SANCTAM" VOCANT, INDULGENTIIS DITATUR.

Iam diu invectum est largiusque in christianum populum inductum pium illud precandi genus, quod vulgo „Horam Sanctam" vocant, quodque eo potissimum spectat ut Iesu Christi Passionem et Mortem in fidelium animos revocet et ad flagrantissimum eius amorem, quo ductus divinam Eucharistiam suae Passionis memoriam instituit, meditandum colendumque ita eos excitet, ut sua ceterorumque hominum admissa eluant atque expient.

Quapropter Ssmus D. N. Pius div. Prov. XI, cum indictum haud ita pridem Annum Sanctum, undevicesimo exeunte saeculo a peracta humani generis Redemptione, non alio modo auspicari exoptat, quam sollemnem eiusmodi celebrationem supplicationemque in Vaticana Basilica participando, tum hanc opportunitatem nactus, in audientia infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori die XVIII mensis Martii anno MDCCCCXXXIII concessa, id ipsum piaculare exercitium indulgentiis, quae sequuntur, ditare dignatus est:

1. *plenaria* christifidelibus omnibus, qui, rite confessi ac sacra Synaxi refecti, in quovis templo aut publico vel, pro legitime utentibus, semipublico oratorio, pium hoc exercitium per integram Horam participaverint itemque ad intentionem Suam oraverint;

2. *partiali* vero *decem annorum* iis qui, saltem corde contrito, publice vel privatim hoc peregerint.

Praesentibus, absque Apostolicarum Litterarum expeditione, in perpetuum valituris contrariis quibuslibet non obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus S. Paenitentiariae, die 21 Martii 1933.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

L. † S.

I. Teodori, Secretarius.

DECRETUM

INDULGENTIA DITATUR INVOCATIO QUAEDAM AD SS. REDEMPTOREM

Die 23 Martii 1933

Sanctissimus Dominus Noster Pius divina Providentia Papa XI, in Audientia infrascripto Cardinali Paenitentiario Maiori concessa, benigne elargiri dignatus est Indulgentiam partialem trecentorum dierum, a christifidelibus lucrandam quoties invocationem „Te ergo quaesumus, tuis famulis subveni, quos pretioso Sanguine redemisti" saltem corde contrito recitaverint. Praesenti in perpetuum valituro absque ulla Brevis expeditione. Contrariis quibuslibet non obstantibus.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

L. † S.

I. Teodori, Secretarius.

DECRETUM

NOVIS INDULGENTIIS DITANTUR PIUM XL. HORARUM EXERCITIUM FREQUENTANTES.

Invecto feliciter sub initium saeculi XVI piissimo more Sacrae Eucharistiae e sublimi throno in triduum per XL. circiter continuas horas publice adorandae, satis verbis significari nequit, quot et quanta ex tam praecellenti divini cultus exercitio caelestia charismata cuncto christiano populo obvenerint. Nec mirum: haud enim dubitandum erat, quin accedentes tam proxime ad fontes Salvatoris, salutares ex eis aquas superabundanter hausturi forent.

Haec animo penitus reputans, Ssmus D. N. Pius divina Providentia Pp. XI, adeo de cultu erga augustissimum divini amoris Sacramentum praeclare meritus (ut plures in eumdem finem iam latae ordinationes luculenter testantur), et vehementissimo flagrans desiderio, ut hoc ipsum XL Horarum exercitium praecipue dirigatur ad iniurias huic almo Sacramento a perditis hominibus illatas, quantum fieri possit, reparandas, secum ipse adnexas a Decessoribus suis huic pientissimae praxi indulgentias augere et amplificare constituit. Idque nedum pro expositione XL Horarum proprie dicta, ad normam Clementinae ad rem datae Instructionis, sed etiam pro expositione, quam dicunt, *ad instar*, ad normam decreti *Augetur*, Sacrae Congregationis S. Officii sub die 22 Ianuarii 1914.

In huiusmodi indulgentiarum augmento eadem Sanctitas Sua id in primis prae oculis habuit, ut piorum visitantium numerus succrescat, qui tantae caritatis memores,

Sacratissimo Cordi Iesu, tot peccatis vulnerato, exoptatum solamen praestent dignaeque satisfactionis officium exhibere studeant.

In exsecutionem igitur sui huius propositi idem Ssmus Dominus Noster, in audientia infra scripto Cardinali Maiori Paenitentiario die 16 Iunii anni currentis impertita, confirmatis omnibus et singulis praecedentibus ad rem concessionibus cum relativis praescriptionibus, extensionibus et declarationibus huic Decreto non repugnantibus, impertitas antea indulgentias ita extendere atque augere dignatus est, ut qui, confessi ac sacra Synaxi refecti, in posterum divinam Eucharistiam publice adorationi, modo quo supra, sive in forma proprie dicta XL Horarum sive in forma (quam vocant) *ad instar*, solemniter expositam visitaverint ad normam Brevis Ap. *Litteris Nostris*, scilicet recitando quinque *Pater*, *Ave* et *Gloria* addita quoque unius *Pater*, *Ave* et *Gloria* ad mentem Summi Pontificis recitatione, consequi valeant *Indulgentiam plenariam* semel in die, singulis expositionis diebus; qui autem saltem corde contrito eamdem visitationem peregerint, *Indulgentiam partialem quindecim annorum* toties quoties, expositione durante, lucrari queant. Praesenti in perpetuum valituro absque ulla Brevis expeditione et contrariis quibuslibet non obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus S. Paenitentiariae, die 24 Iulii 1933.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

L. † S.

I. Teodori, Secretarius.

Duchowieństwo rodzime — nadzieja Kościoła

Odezwa J. E. Ks. Arcybiskupa Karola Solottiego, prezydenta generalnego Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła.

Pamiętne chwile.

Dnia 24 kwietnia 1931 roku spełniła się wielka i niespodziewana rzecz, która poruszyła Rzym i świat cały w związku z otwarciem Kolegjum Propagandy Wiary. Wznosi się ono na wzgórzu janikulusowym a graniczy z kościelnem państwem Città del Vaticano. Otóż Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. raczył dokonać uroczystego poświęcenia nowego gmachu, przeznaczonego na uczelnię Duchowieństwa rodzimego. Mieści on w sobie seminarzystów przeszło trzydziestu różnych narodowości.

Dlaczego te odwiedziny Papieża jednego z Kolegjów Rzymskich i dlaczego giest tak wielkiego wyszczególniena ze strony Ojca Wspólnego całej ludzkości? Powód tego tkwi w niezmiernej apostolskiej miłości Najwyższego Wodza ku temu właśnie wspaniałemu seminarjum. A tem samem chciał Ojciec św. wyrazić, że przygarnia do swego ojcowskiego serca nie tylko alumnów Kolegjum Propagandy, lecz zarazem wszystkich rodzimych kapłanów i seminarzystów w krajach misyjnych. Ile doniosłych spraw wypowiedział Ojciec św. tym wspaniałym giestem!

Jego Świątobliwość, wielki uczony, przy tej sposobności krótko przemówił w wielkiej auli Ateneum misyjnego; jedna zaś głęboka myśl tegoż przemówienia została następnie uwieczniona w marmurze, mianowicie: „Nasze życzenia, by całe tutejsze otoczenie gło-

siło wzniosłość tego kapłańskiego powołania, niechby ku pamiątce na zawsze w sercach zachowane zostały". — Oto święty głos, oto odezwa, która spowodowała niniejszy okólnik do wszystkich dyrektorów krajowych i diecezjalnych Dzieła św. Piotra Apost.; i oto dla czego z obowiązku naszego przenosimy i tłumaczymy wolę, myśl i uczucia Ojca św. sposobem jaśniejszym i przystępniejszym: „Seminarjum rodzime, ba wszystkie seminarja rodzime mają opowiadać duchowieństwu i wiernym o wielkości powołania kapłańskiego, które w przyszłości przygotować ma na misjach Kościół stały, niezwruszony, hierarchiczny, rodzimy".

Nawrócenia i powołania:

Dziesięć lat chwalebnego Pontyfikatu Piusa XI. doprowadziło do cudownego rozwoju życia misjonarskiego oraz do pozyskania dalszych 6 miljonów nawróconych i ochrzczonych pogan.

Dlaczego to się stało, wyjaśnia pewien uczony Japończyk: „Chrześcijanizm opowiadany przez obcych misjonarzy mógł wzbudzić podejrzenie, że jest religją obcą, lecz skoro pod okiem przez Rzym naznaczonych Wikarjuszów Apostolskich spostrzeżono rozwój rodzimego kapłaństwa, w ten czas zrozumiano, że religja katolicka jest dla tego prawdziwa, bo jest jedyną i równą dla wszystkich".

Ilość nawróconych z pogaństwa odpowiada liczbie robotników ewangelicznych, a im więcej będzie tychże wyszkolonych zbliżonych pochodzeniem i krwią do niewiernych, tem szybszą i pewniejszą stanie się ewangelizacja narodów. To też zagadnienie misyjne wyraża się dzisiaj w tym historycznym problemie: „Nawrócenia są coraz liczniejsze z tego powodu, że liczniejsze są powołania, lecz, aby nawrócenia stały się jeszcze liczniejsze, należy pomnożyć liczbę powołań".

W rzeczywistości nawrócenie niewiernych zależne jest przedewszystkiem od powołań; atoli liczba powołań misjonarskich będzie coraz mniejszą, jeżeli zawczasu nie będzie się myślało o powołaniach rodzimych, których w myśl encykliki „Rerum Ecclesiae" powinny dostarczyć misje w takiej ilości, jaka stworzyłaby samowystarczalność do duszpasterzowania nawróconych z pogaństwa.

Leon XIII, który zatwierdził i pobłogosławił dzieło św. Piotra Ap. i dał Indjom seminarjum teologiczne noszące jego nazwisko, powtórzył pewnemu biskupowi misyjnemu słowa Innocentego XI: „Na wiadomość żeście wyświęcili jednego kapłana rodzimego, zadrga nam radośniej serce niż z faktu nawrócenia 50·000". Benedykt XV. znów pisał w encyklice „Maximum Illud", że tak bliskie jest sercu jego dzieło św. Piotra Apost., iż pragnie jego rozszerzenia i zorganizowania nie tylko w każdej diecezji, lecz we wszystkich parafjach całego świata. Pius XI. zaś, który doprowadził wspomniane dzieło do wielkiego rozmachu, uczynił je przez Motu Proprio „Vix ad Summi" swojem i oddał pod opiekę św. Kongregacji Propagandy Wiary. Zarazem wyraził swe pragnienie a tem samem swą wysoką wolę, ażeby przedewszystkiem duchowieństwo modliło się i starało o rozwój duchowieństwa rodzimego. W tym właśnie celu w swym pierwszym okólniku, wysłanym przed dwoma laty do dyrektorów krajowych, zwracałem uwagę na słowo „Duchowieństwo dla duchowieństwa", co miało się stać hasłem, wskazującem na nowy zapał i organizację.

Rozwój seminarjów rodzimych.

Starczy rzucić okiem na liczbę i kwitnący obecnie stan seminarjów rodzimych, *aby się przekonać o konieczności przyjścia na wszelki sposób z pomocą Dziełu św. Piotra Apostoła*, którego głównym jest celem ukształtowanie nowych zastępów do walki na polach apostolstwa misjonarskiego.

Wspaniale rozwinęły się powołania rodzime w Indjach. Na stu katolików indyjskich dwudziestusiedmiu podlega władzy biskupów rodzimych, z klerem rodzimym. W 34 terytorjach, zależnych od św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, pracują kapłani indyjscy, a w 9 diecezjach liczba duchowieństwa rodzimego przewyższa liczbę misjonarzy zagranicznych. Seminarjów małych liczymy coś trzydzieści, z pokaźną liczbą uczniów, oraz 16 wielkich (duchownych), gdzie przeszło 1000 seminarzystów pobiera nauki filozoficzne i teologiczne, a z nich co rok około sześćdziesięciu otrzymuje święcenia kapłańskie.

W Chinach postępy duchowieństwa rodzimego wzbudzają jeszcze większą nadzieję, albowiem już 17 misyj zostało powierzonych prałatom rodzimym. Liczba mniejszych seminarzystów, przebywających w 79 domach, dochodzi do 4600, zaś kleryków jest około 1000 w 14 wielkich (duchowych) seminarjach, zbudowanych przez Dzieło św. Piotra Ap. Oczywiście w tak ogromnym kraju dalsze się jeszcze uruchomi.

W Indochinach stanowisko Kościoła jest prawdziwie silne i szczęśliwe; tamtejsze misje uchodzą za najpiękniejsze w Azji a kraj ten rzeczywiście nazwany być może klasycznym pod względem duchowieństwa rodzimego; liczba bowiem duchowieństwa indochińskiego przewyższa liczbę misjonarzy zagranicznych. Z 13 biskupstw 10 mają swe seminarja wielkie (wielkie), gdzie przebywa 460 kleryków a w 15 seminarjach małych liczymy 1500 uczniów.

Na półwyspie Maladze na Dalekim Wschodzie znane jest najstarsze a kwitnące seminarjum Ponang, z którego wyszło stu rodzimych kapłanów-męczenników, nieomal zaś wsyscy zostali wyniesieni na ołtarze. Dwie misje na wyspie Borneo są również dobrze zorganizowane a każda z tych misyj posiada swe własne seminarja.

Japonja, jest trudna i niedostępna do podbojów ewangelicznych, daje w stosunku do liczby wiernych najwyższą liczbę kapłanów rodzimych. Tutaj właśnie seminarja jako też szkoły są podwaliną Kościoła. Seminarjum większe (duchowne) w Tokio posiada sporą liczbę kleryków i dobrze się rozwija, a prawie 500 alumnów przygotowuje się do kapłaństwa w 10 innych seminarjach, w czem wliczone są seminarja Korei i wyspy Formozy.

Afryka stanęła ostatnia do tej pracy, a wydaje się być pierwszą w rozwoju seminarjów; tutaj szczególnie w Wikarjatach nad Równikiem powołania są liczne i obiecujące. W Ugandzie liczymy blisko 400 seminarzystów rozdzielonych na trzy wielkie domy. Część zachodnia Nigerji aż do Senegalu posiada więcej jak 30 domów seminarjalnych. Blisko 100 kleryków mamy w Kamerunie. W Kongo tem sercu Afryki, liczy się około 1000 kleryków. W Tanganika i Nyassa uczniowie małych seminarjów osięgają liczbę 1000, a 150 kleryków znajduje się w 25 seminarjach. Także w Afryce południowej znajdujemy 4 seminarja i więcej jak stu seminarzystów. Na Madagaskarze w 6 seminarjach jest 350 kleryków.

Oceanja ma także swoje domy, gdzie kształci się duchowieństwo. W Nowej Kaledonji i w Wallis, na rozrzuconych i oddzielnych wyspach Samoa i Fidżi mamy 4 seminarja i więcej niż 100 kleryków. A nawet Alaska i ziemia Ognia zabierają sięd o daniny na rzecz apostolstwa rodzimego.

Naglące potrzeby.

Jasne widoki seminarjów i seminarzystów rodzimych są uwieńczeniem misyjnem pontyfikatu Piusa XI. Odważni młodzieńcy tworzą cenną i dobraną cząstkę Kościoła i są jego żywemi i prawdziwemi członkami, jako wszyscy ci, którzy są powołani do kapłaństwa... Lecz oni są bardzo biedni, a często prześladowani i ciężko doświadczani. Szlachetnych uczuć proszą swych daleko mieszkających braci o środki do życia, aby sprostać nadziei, jaką w nich pokłada Kościół, i aby stać się misjonarzami i apostołami swych braci rodzimych. Szesnaście tysięcy młodzieńców spodziewa się od nas tego miłosierdzia, a czterysta seminarjów zadowala się jaką bądź pomocą, aby tylko zapewnić piękne wyniki roku scholastycznego.

Należy podkreślić, że pomiędzy seminarzystami napotyka się na młodzieńców o słabej konstytucji, skłonnych do chorób gruźliczych, którym należałaby się szczególniejsza opieka, aby mogli oddać się naukom. Tymczasem seminarjum rodzime często jest ubogą chatą, gdzie brak najniezbędniejszych rzeczy, nieraz nawet chleba codziennego. W licznych misjach kryzys daje się bardzo silnie odczuć, albowiem tam większe jest ubóstwo i gwałtowniejsze są potrzeby.

W Chinach w licznych miejscowościach przepadły żniwa, zboża są poniszczone, mało jest ryżu a głód zatrważający, zaś straszne skutki rozbójnictwa nie dadzą się obliczyć. Straty spowodowane wylewami są wielkie, a pod wodą znajdują się całe wikarjaty, ich seminarja, podczas gdy zgłodniali seminarzyści musieli uchodzić w góry, prosząc o chleb i schronienie.

Rok scholastyczny 1932/33 sprawił nieoczekiwane a miłe niespodzianki, ale też przyniósł wiele ciężkich trosk. Liczba naszych seminarzystów powiększyła się o 2000 a jak smutno jest pomyśleć, że tylko z powodu braku środków setki i setki młodzieńców trzeba było oddalić — a być może, że nigdy nie będzie mogło się ich przyjąć.

Z tego wszystkiego ujawnia się nasza odpowiedzialność, przyczem należy uprzytomnić sobie wielkie znaczenie, jakie rodzime duchowieństwo posiada w rozwoju Kościoła i w wymogach życia i dziejów. Niepodobna, aby w tym stanie rzeczy wielkoduszne serca miały pozostać zamknięte na głos o miłosierdzie i ofiarność i aby nie miało się wesprzeć tej młodzieży, która modląc się i cierpiąc czyni postępy w naukach a tem samem najlepsze rokuje, dla misyj katolickich nadzieje.

Wspólne adoptacje.

Głównym powodem tej odezwy jest, aby zwrócić uwagę wszystkich dyrektorów krajowych i diecezjalnych na obecnie ciężkie potrzeby Duchowieństwa rodzimego i dla tego powtarzamy coraz dosadniej słowa Motu proprio „Vix ad Summi", które wzywają wszystkich wiernych, aby przyszli z pomocą w utrzymywaniu seminarzystów rodzimych. W szczególności zaś, aby poprzeć w myśl niedawnych wskazówek Wyższej

Rady Centralnej system wspólnych adoptacyj dla seminarjów małych, prosimy dawniejszych i nowych dobrodziejów, aby zechcieli dopomóc chociaż mniejszemi datkami i drobną kwotą, jaką płacą zwykli członkowie P. Dz. św. Piotra Apost. Konieczną jest rzeczą, aby licznemi jednostkami zastąpić nieliczne duże ofiary, które z powodu obecnego kryzysu są coraz to rzadsze. Nie trzeba zapominać, że wspomniane z Motu proprio słowa odnoszą się do ofiar i zapisów, aby przez to wskazać na praktyczny przykład wspólnych adoptacyj. Swą drogą Sekretarjat generalny uczynił wiele dla zadowolenia dobrodziejów, umożliwiając im odbieranie bardzo interesujących dokumentów: fotografji wspólnej, krótkiego sprawozdania o dziejach adoptowanego Małego Seminarjum, wreszcie listu, wyrażającego wdzięczność wobec dobroczyńców, a załączonego do dyplomów zasłużonych jakie wysyła dyrektor krajowy.

Jednomyślni są wszyscy Biskupi misyjni w tem, co jeden z Wikarjuszów Apostolskich ujął w następujący sposób: „Jeżeli dzieło św. Piotra Ap. zechciałoby każdego roku przeznaczyć pewną kwotę na adoptację nietylko jednego lub kilku ale wszystkich Małych Seminarjów, wtenczas możemy przyrzec wspaniałą przyszłość duchowieństwa rodzimego, które już teraz tak dobrze odpowiada zamiarom Kościoła.

„Jest na świecie dobrodziejstwem największem i najzasłużeńszem, gdy się daje Kościołowi dobrego kapłana“ — rzekł św. Wincenty à Paulo i nie ma dzieła sympatyczniejszego i milszego dla ludu chrześcijańskiego jak dzieło powołań i powołań rodzimych. Kryzys pieniężny nie powinien stać się kryzysem gorliwości i apostolstwa a w oczekiwaniu lepszych dni dla życia gospordarczego należy popracować usilnie około organizacji Pap. Dzieła św. Piotra Apostoła.

Praktyczne sposoby rozwoju.

Tymczasem pozwalamy sobie zwrócić uwagę na następujące prawidła podstawowe:

Wspólna adoptacja powinna być szeroko zaprowadzona pomiędzy duchowieństwem a Dyrektor krajowy niechaj zaprasza do subskrybcyj i stawia dla dobrego przykładu na czele spisu Władze i wysoko postawione osobistości diecezji, jako to kapituły i seminarja.

Aby zaszczepić i ukształtować w naszem duchowieństwie świętą i hojną łączność z duchowieństwem rodzimem, to niewątpliwie Związek Misyjny Duchowieństwa będzie umiał szczególniej pomóc Dziełu Papieskiemu św. Piotra Ap.

Należy przyzwyczaić tak kapłanów jakoteż i wiernych do wspaniałej myśli zapisów testamentarnych na rzecz duchowieństwa rodzimego a jeszcze lepiej do składania za życia ofiar, któreby służyły do stawiania nowych seminarjów.

Niechaj Dyrektorzy krajowi starają się o zaszczepienie idei misyjnej i o propagowanie idei duchowieństwa rodzimego a mianowicie w seminarjach diecezjalnych i regjonalnych przez kazania, prasę i organizację; przy czem należy wskazywać na znako mite odezwanie się św. Kongregacji Seminarjów.

Ażeby zbiorowe adoptacje nabrały żywotności, nie należy zapominać o wszystkich i rozmaitych ugrupowaniach *Akcji Katolickiej*, które wysoko są postawione w parafji; dalej o stowarzyszeniach męskich i żeńskich, o oratorjach, szkołach, instytucjach, zakładach wychowawczych i t. d.

Organizacja, kaznodziejstwo, prasa, propaganda są podstawą ruchu misyjnego, lecz ponad wszystko Dzieło św. Piotra Ap. wymaga łatwego i niezbędnego aktu miłosierdzia jakiem jest modlitwa. Pokorna i codzienna modlitwa wszystkich członków tego dzieła, a jeszcze więcej modlitwa łącznie z wszystkiemi pobożnemi intencjami i dobremi uczynkami tych Zgromadzeń zakonnych, które duchowo adoptowały jedno z Seminarjów rodzimych, jest bardzo pożądana i pomocna.

Jest to czynnik najwyższy, jaki doprowadzi duchowieństwo rodzime do bujnego rozwoju czasów apostolskich, kiedy to Dwunastu apostołów chodziło po rozmaitych miejscach, gdzie obierali kapłanów i djakonów, wkładając na nich ręce, aby stali się Ojcami i Pasterzami ich kościoła rodzimego. To jest właśnie wysokim celem do którego dąży Papież misyj, który w swem pierwszem radjofonicznem odezwaniu się nazwał duchowieństwo rodzime najlepszym owocem misyj katolickich.

Niechaj wzmocni was w waszych ciężkich pracach, najmilsi dyrektorzy krajowi, chwalebne wspomnienie i nieustraszony zapał nieodżałowanej pamięci Kardynała Wilhelma van Rossum, który przez tyle lat poświęcał dziełu duchowieństwa rodzimego modlitwy, nauki i prace, a na zebraniu plenarnem Rady Wyższej wypowiedział do was z tak silnem podkreśleniem natchnione słowa, pozostawione jako cenny testament: „Mówię wam, że Dzieło Duchowieństwa rodzimego jest bardzo ważne, owszem najważniejsze, albowiem chodzi o to, aby we wszystkich misjach świata założyć ostatecznie Kościół św. Nie zapominajcie, że Dzieło św. Piotra Apostoła jest bardzo umiłowane i szczególnie protegowane przez Ojca św., a czego żąda Ojciec św., tego chce Pan Bóg, tego domaga się Kościół".

Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym.

W dzienniku U. R. P. Nr. 36, poz. 299 pod dniem 15 maja 1933 r., została ogłoszona nowa ustawa z dnia 17 marca 1933 r. wprowadzająca zmiany do ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służbowym. Zmiany te dotyczą i osób duchownych w zakresie powszechnego obowiązku wojskowego. Wedle tej ustawy w art. 55 i 56 odnoszących się do osób duchownych zostały dodane nowe ustępy jako ustępy drugie. Zmienione zatem artykuły tej ustawy w pełnym tekście brzmią jak następuje:

Art. 55. Duchowni wyznania katolickiego, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy tego wyznania, którzy złożyli śluby, uczniowie seminarjów katolickich i nowicjusze zakonów i zgromadzeń katolickich, tudzież duchowni innych przez Państwo uznanych wyznań chrześcijańskich, którzy otrzymali wyższe święcenia i zakonnicy, którzy złożyli uroczyste śluby zakonne, wreszcie zatwierdzeni przez władzę rządową rabini i podrabini oraz duchowni innych wyznań niechrześcijańskich — zostają przy poborze bez poddawania przeglądowi wojskowo-lekarskiemu zaliczeni do pospolitego ruszenia bez broni.

Duchowni wyznania katolickiego, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy tego wyznania, którzy złożyli śluby, uczniowie seminarjów katolickich i nowicjusze zakonów

i zgromadzeń katolickich mogą korzystać z ulgi, wymienionej w ust. 1. również po poborze.

W razie powołania do służby wojskowej po uprzedniem zbadaniu ich zdolności fizycznej księża katoliccy, którzy posiadają święcenia kapłańskie, jakoteż i duchowni innych powyżej wymienionych wyznań pełnią w wojsku czynności duszpasterskie.

Katoliccy duchowni, nie posiadający święceń kapłańskich i uczniowie seminarjów katolickich, oraz nowicjusze zakonów i zgromadzeń katolickich będą w razie powołania ich po uprzedniem zbadaniu zdolności fizycznej użyci do służby sanitarnej.

W razie wojny postanowienia niniejszego artykułu dotyczą tylko tych uczniów katolickich seminarjów oraz nowicjuszów zakonów i zgromadzeń katolickich, którzy wstąpili do seminarjów, nowicjatu lub zgromadzenia przed wypowiedzeniem wojny.

Art. 56. Osoby, wymienione w art. 55, które wystąpiły ze stanu duchownego nowicjatu (zgromadzeń) lub seminarjów duchownych, powinny uczynić zadość powszechnemu obowiązkowi wojskowemu na ogólnych zasadach (art. 35).

Przełożeni duchowni osób wyżej wymienionych, mają obowiązek niezwłocznie zawiadomić o fakcie wystąpienia powiatową władzę administracji ogólnej.

Nowe parafje.

Utworzone zostały trzy nowe parafje z proboszczami usuwalnymi: w Bystrzycy (wydzielonej z parafji Nockowa), w Młynczyskach (wydzielonych z parafji Czarny Potok), w Siedliskach (wydzielonych z parafji Tuchów).

Wykazy do Schematyzmu na rok 1934

prześlą wszyscy PT. XX. Proboszczowie przez Urzędy Dziekańskie do 15 listopada br. Jeżeli w Schematyźmie za rok 1933 zauważono gdzie pewne nieścisłości w datach, nazwach, należy je w obecnych wykazach sprostować.

Rekolekcje

W Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku odbędą się dalsze serje rekolekcyj w następujących terminach: Serja VII. od 16—20 października; serja VIII. od 6—10 listopada; serja IX. od 20—24 listopada; serja X. od 11—11 grudnia. Dzień pierwszy oznacza początek o godz. 19-ej; dzień ostatni zakończenie o godz. 7-ej rano. Piękny i obszerny park do dyspozycji uczestników rekolekcyj. W drodze powrotnej otrzymują rekolektanci 50% zniżkę kolejową.

Bardzo uprasza się o wczesne zgłoszenia, które przyjmują: **OO. Jezuici, Dziedzice, Śląsk**. Telefon: Dziedzice Nr. 67.

Z wydawnictw.

Ks. Henryk Weryński: „*Zew Apostolski*", Kazania niedzielne, 1933, stron VIII+216, Cena księgarska 4·— Zł.

Dla Księży Diec. Tarnowskiej u autora (*Kraków*, Tarłowska 8) cena wraz z przesyłką: *3·30 Zł* na przesyłkę *poleconą* dolicza się 50 gr. Jako poleconą wysyła się tylko, o ile zamawiający tego żąda wyraźnie.

Konto P. K. O. 402·690.

Zbiorek kazań godny polecenia zwłaszcza do przemówień dla inteligencji. Homilje zawierają tematy aktualne i dotykają problemów dzisiejszego życia.

Ks. Jan Kapica, *Kazania, mowy, odezwy*. Katowice 1933. Cena egzemplarza 10·50 Kółko homiletyczne diec. katowickiej podaje w tym zbiorze 7 kazań na niedziele i święta, 16 kazań okolicznościowych, kilkanaście mów pozakościelnych a wreszcie kilka odezw. Kazania i mowy Ks. Kapicy cechuje bogactwo myśli, jasność prostota w wysłowieniu, praktyczność i popularność, oryginalność w ujęciu tematu, pogłębienie psychologiczne.

Zmiany wśród Duchowieństwa.

Na sześćdziesięciolecie kapłaństwa otrzymał ks. Prałat Aleksander Siemieński, proboszcz w Szynwałdzie telegram z błogosławieństwem Ojca św.: „Augustus Pontifex tibi sexaginta sacerdotii annos laetificat Apostolica Benedictione Dei munerum auspice.". Card. Pacelli.

Ks. Prałat Dr Józef Lubelski, kanonik katedralny, zamianowany wizytatorem diecezjalnym szkół i referentem spraw szkolnych. Ks. Jan Kurek, wik. ze Szczurowej zamianowany proboszczem w Siedliskach koło Tuchowa. Ks. Walenty Łącki, wik. z Czarnego Potoku, proboszczem w Młynczyskach. Ks. Dr. Wincenty Bialik, katecheta szkoły powszechnej w Limanowej i ks. Jan Jarosz, em. kapelan W. P odznaczeni Exposit. can. Ks. Kazimierz Kozłowski, wikarjusz w Tuchowie przeniesiony do Nockowy, a ks. Mieczysław Pękala z Nockowy do Szczurowej.

W Tarnowie, dnia 10 października 1933.

Ks. Roman Sitko
kanclerz

† *FRANCISZEK, Bp.*

Nakładem Kleru Diecezjalnego — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie